

Buka, 37

[Refren] x2

Masz 37 powodów, by się zabić
37 worków, a w środku cannabis
Od wtorku, do wtorku, tak mija Ci tydzień
37 wątków w komiksie zwanym życie

[Zwrotka 1]

37-my raz jebany kot mi przebiegł drogę
I nie dość, że specjalnie, to jeszcze nie był kotem
37 zwrotek o tym na co mam ochotę
Potem nie wiem o co chodzi, ale wychodzi to okej
37-my raz boję się, że mnie wpierdoli była
(Raw raw) Darling proszę, nie zaczynaj
37-ma kpina, mina i może przeklinam
Ale to nie moja wina, że ta świnka mnie dobija
I fajnie było jak mieszkałem w domku w Anglii
A teraz dom tu jak All Bundy, mój blok trwa 2 przystanki
A sąsiad nie ma pracy generalnie jest sępem
I gdyby nie był śmiercią, to bym go zabił śrubokrętem
37-my raz gadam z tym wykrętem
Doktor Skacz - wypisywacz samobójstwa na receptę
I będzie tego więcej zanim sam skorzystam
Siemano, to miasto Fatum 37-ma ulica

[Refren] x2

Masz 37 powodów by się zabić
37 worków, a w środku cannabis
Od wtorku, do wtorku, tak mija Ci tydzień
37 wątków w komiksie zwanym życie

[Zwrotka 2]

Kumaj klimat, moja dawna jest ze śmiercią na wakacjach
W domu trzymam kota, który gada i sypia w jej gaciach
Oprócz pilota i bata nie ma tutaj co porabiać
Zawsze chujowa pogoda, minuta to jest dekada
A tak poza tym to nadal prześladowuje mnie ta baba stara, dziwka
Zmartwychwstała naraz gada blada, pizda
I dopada mnie kolizja, 37 głosów na tak, by się napizgać
37-my fuck w moją stronę od życia
Ja razy, dwa każdy z nas ma ustroje w psychiatrykach
37-ma klika robi rap taki sam
Ja klikam te w opisach i dostaje palpacji zrycia
37-my raz spisuje mnie policja, skandal
Twoja mama ma mambę, a ja mam mandat
Na kwadrat dziś komornika wbita, się zamykam chyba
Siemano, to miasto Fatum 37-ma ulica

[Refren] x2

Masz 37 powodów by się zabić
37 worków, a w środku cannabis
Od wtorku do wtorku tak mija Ci tydzień
37 wątków w komiksie zwanym życie